Wyd. poniedziałkowe — Cena 8 zł

Sportowiec

Rok II. Poznań, 23 grudnia 1946 roku Nr 60 (83)



Skuteczna parada bramkarza

Koszykarze czescy pojechall na tournee do Francji

P r a g a. — W ub. środę opuściła Pragę drużyna koszykarzy czeskiego klubu AC „Sparta“, udając się na 3-tygodniowe tournee po Francji. W czasie swego pobytu we Francji Czesi rozegrają szereg spotkań. m. in. w Paryżu, Bordeaux, Nicei, Lyonie, Tuluzie i Marsylii.

Porażka mistrza Europy

L o n d y n. — W Nottingham odbyło się towarzyskie spotkanie pięściarskie w w. muszej między mistrzem Europy Belgem Raolem Degrayse i Anglikiem Jimmy Gillem. 10-rundowe spotkanie wygrał niespodziewanie Gill na punkty

Majchrzycki pisze z Anglii

... po powrocie do kraju poświęci się całkowicie boksowi — jako trener

Warta i POZB oczekują popularnego „Majchra“

Nasz 7-mio krotny mistrz Polski i wielokrotny reprezentant barw państwowych w wadze średniej, Witold Majchrzycki, po zawierusze wojennej zakotwiczył się w ojczyźnie boksu — w Anglii, skąd ostatnio zwrócił się listownie do p. Masłowskiego — kierownika technicznego sekcji bokserskiej KS „Warta“ z zapowiedzią szybkiego powrotu do kraju. Z listu naszego mistrza przytaczamy niektóre urywki, które zapewnę zaciekawią naszych czytelników:

„Jestem nareszcie w krainie boksu! Co tydzień jest tu kilka spotkań bokserskich. które aranżuje słynny King Salomon — jeden z najpoważniejszych konkurentów Michey Jacoba (USA). Między innymi King Salomon opiekuje się i robi kasę na Bruce Woodcock, który 15 listopada 46 r. w Manchester znokautował Francuza Martina w trzeciej rundzie, choć mógł to zrobić w pierwszej. Woodcock jednak pokazał licznie zebranym miłośnikom sportu bokserskiego trochę boksu i to boksu najwyższej klasy. Co się tyczy mej osoby, to postanowiłem wykorzystać mój pobyt w Anglii i pogłębić swe znajomości bokserskie. gdyż jak wrócę do kraju, muszę być bogatszy w doświadczenie trenerskie.

„Pamiętasz moją opinię, kiedy Polski Związek Bokserski wysłał Stamma do Ameryki? Potwierdziłeś wtedy moje zdanie, że Stamm nie powinien był jechać do Ameryki a raczej do Anglii, bo Anglia jest i pozostanie „uniwersytetem“ boksu.

Mój pobyt tutaj chcę wykorzystać w celu uczęszczania na ten „uniwersytet“, gdyż po powrocie do kraju poświęcę się całkowicie boksowi a że nie lubię być gorszym od innych, więc będę miał oczy otwarte i pilnie się uczył. Chcę tu zdobyć nazwisko i z tym nazwiskiem wrócić do kraju i jemu służyć.“

Z naszej strony życzymy p. Majchrzyckiemu jak najlepszych i najowocniejszych wyników w jego pracy. Wiemy, że Majchrzycki był zawsze człowiekiem o wielkiej ambicji i nigdy nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Powrotu naszego mistrza jako trenera oczekuje z wielką niecierpliwością cały świat bokserski w Polsce.

Jak nas infomuje p. Masłowski, z chwilą przybycia Majchrzyckiego do kraju znajdzie on tu szerokie pole popisu, gdyż już dzisiaj czynią o niego starania jego dawniejszy macierzysty klub KS Warta, oraz wiceprezes POZB p. Kazimierz Derda, który pragnie Majchrzyckiego zaangażować jako trenera dla okręgu poznańskiego.

Polacy biją Szwedów

w drugim spotkaniu 10:6 — Kolczyński i Szymura nokautują

Wyprawa naszych bokserów do Szwecji została zakończona. W dniu 18 bm. reprezentacja Polski rozegrała swój drugi i ostatni mecz z reprezentacją Północnej Szwecji, wygrywając w stosunku 10 : 6. Bilans za tym wyprawy szwedzkiej przedstawia się pomyślnie — jedno zwycięstwo i jeden remis.

Jeżeli chodzi o spotkanie sztokholmskie, to leżało w możliwościach drużyny naszej rozstrzygnąć je na naszą korzyść. Dzięki bowiem dwom dyskwalifikacjom Szwedzi osiągnęli remis, do czego przysłużył się w głównej mierze szwedzki sędzia ringowy p. Eriksson.

Jesteśmy zgodni, że Antkiewicz swoją walkę z groźnym Kurtem Kreugerem przegrał — zgadzamy się na to, że uderzał otwartą rękawicą, jednak w spotkaniach międzynarodowych postępuje się bardziej „fair“ w stosunku do gości i nie dąży się do zwycięstwa przez taką dyskwalifikację.

Franek Szymura w swojej karierze bokserskiej poraz pierwszy został zdyskwalifikowany za nieprawidłowy cios. Temu zawodnikowi, który jest jednym z najbardziej rycerskich bokserów, w meczu sztokholmskim odebrano pewne zwycięstwo. Ciekawe, że sędzia Eriksson nie widział wtedy, że uderzenie Szymury poniżej pasa nie nastąpiło z winy naszego boksera, tylko z winy Szweda, który zapędzony w narożnik, obijany przez naszego Franusia, widząc wyprowadzenie celnego i zabójczego ciosu, w ostatniej chwili podskoczył, tak że cios lądował rzekomo poniżej pasa. Trudno, rzecz się stała — i Szymura przegrał.

Przechodząc do omówienia drugiego spotkania to stwierdzamy, że nasi zawodnicy z wyjątkiem Szymury i Kolczyńskiego wypadli słabiej niż w meczu sztokholmskim, jednak nie zawiedli. Wygrali w stosunku 10 : 6. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Grzywocz pokonał zdecydowanie na punkty Olle Johanssona, mając przez wszystkie trzy starcia wyraźną przewagę.

W koguciej Janowczyk musiał w drugiej walce z Ahlinem uznać ponownie jego wyższość. Ahlin, bokser o długim zasięgu ramion, nie dopuścił Polaka do półdystansu, wygrywając spotkanie na punkty.

W wadze piórkowej Antkiewicz przegrał na punkty do Bergelunda.

W lekkiej Sowiński, walczący słabiej niż na meczu sztokholmskim, z trudem pokonał na punkty Hakanssona.

W półśredniej Olejnik po pierwszej rundzie przegranej w następnych osiąga znaczną przewagę i zwycięża pewnie na punkty Johnssona

W średniej Kolczyński zwycięża Nils Karlssona, który nie był dla naszego mistrza równorzędnym przeciwnikiem.

W półciężkiej Szymura rozprawia się już w pierwszej rundzie z Lauterlundem, który po kilku „dyszlach“ daje się wyliczyć.

W ostatniej walce dnia, w wadze ciężkiej Lick przegrał na punkty z Breckmannem.

Woodcock zwycięża Andersona

L o n d y n. — W dniu 17 bm. wieczorem na ringu Harringay Arena w Londynie odbyło się spotkanie pięściarskie wagi ciężkiej między Bruce Woodcockiem, mistrzem Anglii i Europy, i Szwedem Andersonem.

Mająca trwać 10 rund walka, została przerwana w trzeciej rundzie przez sędziego, na skutek kontuzji lewego łuku brwiowego Andersona, wobec czego ogłoszono zwycięzcą Woodcocka.

Najlepsi tenisiści Ameryki

N o w y J o r k. — Związek Tenisowy Stanów Zjednoczonych ogłosił listę najlepszych 10-ciu tenisistów Ameryki.

W klasyfikacji męskiej lista wygląda jak następuje: 1) Jack Kramer, 2) Frank Parker-Pajkowski, 3) Tom Brown, 4) Gardner Mulloy, 5) Billy Talbert, 6) Donald Mc. Neill, 7) Bob Falkenburg, 8) Edward Moylan, 9) Francisco Segura, 10) Seymor Greenberg.

Klasyfikacja kobiet: 1) Paulina Betz, 2) Margaret Osborne, 3) Louise Brough, 4) Doris Hart, 5) Patricia Todd, 6) Dorothy Bundy-Cheney, 7) Shirlej Fry, 8) Mary Areold-Prentiss, 9) Wirginia Wofekgen-Asvies, 10) Dorothy Read.

Po przegranej 2:3

Lechia bije ŁKS 2:0

Dwa starty hokeistów łódzkich w Poznaniu

W tegorocznym sezonie sportów zimowych, nieba okazują się łaskawsze dla naszych hokeistów, darząc ich w stosunku do roku ubiegłego wczesnym mrozem. I są wszelkie ku temu dane, że lód w grodzie naszym zachowa się dłuższy czas, a za tym miłośnicy sportów zimowych powetują sobie ubiegły, prawie że martwy sezon.

Zaledwie w czwartek nastąpiła inauguracja sezonu hokejowego na torze „Lechii“ przy ul. Mylnej meczem gospodarzy z drużyną AZS-u w ramach mistrzostw okręgu, a już w sobotę na tym samym lodowisku gości — wicemistrz Polski Łódzki Klub Sportowy, który rozegrał w sobotę i niedzielę dwa towarzyskie spotkania z Lechią.

Pierwszy występ powojenny łódzkiej drużyny wzbudził w grodzie naszym zrozumiałe zainteresowanie, gromadząc w sobotę na lodowisku ponad dwa tysiące widzów, zaś w niedzielę przy pięknej, „szwajcarskiej“ pogodzie, zebrało się około trzy tysiące osób.

Łodzianie przyjechali ze swym najsilniejszym zespołem i w ciągu tych dwóch dni zaprezentowali nam następujących graczy: Makutynowicz, Metternich, Głowacki, Król, Czyżewski, Łapczyński, Starzyński, Kelm, Sokołowski, Meyer, Glamawczyński, Staniszewski.

Spotykamy tu znajome nam z ub. roku nazwisko z poznańskiej Lechii Czyżewskiego — popularnego „dziadka“. Osiadły obecnie w Łodzi, pradopodobnie zasilił drużynę ŁKS-u, gdzie grywa też w piłkę nożną. Poza tym znajdujemy nazwiska pięciu „żubrów“ z wileńskiego „Ogniska“ — Makutynowicza, Kelma, Sokołowskiego, Meycza oraz Staniszewskiego. Metternich i Głowacki to reprezentanci Warszawy, zaś Starzyński tak jak Czyżewski przedstawiciel Lwowa. Widzimy zatem, że nie wielu mamy w drużynie ŁKS-u rodowitych łodzian.

Łódzka drużyna w spotkaniach tych zareprezentowała się nam jako zespół niezwykle bojowy, twardy, górujący szybkością jazdy nad miejscowymi, jednakże chwilami zagrywali zbyt ostro, zwłaszcza w sobotnim spotkaniu. Celował w tym szczególnie Głowacki. Jako zespół przedstawiała poziom bardzo nierówny. Czyżewski to klasa dla siebie, dobry taktycznie musiał zagrywać indywidualnie, nie znajdując zrozumienia u partnerów. Również temu systemowi hołdowali — doskonały jeździec o dobrym opanowaniu laski i krążka Kelm oraz niezawodny Król.

Indywidualne wyjazdy nie dawały pożądanego efektu — lepsza w defensywie drużyna poznańska w czas je likwidowała, szczególnie

(Dokończenie na str. 2-giej)

Wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom

zdrowych i wesołych Świąt

życzy

Redakcja „Spo towca"

Hokeiści pojadą do Pragi

Polska weźmie udział w mistrzostwach hokejowych Europy

Kraków. — Polski Związek Hokeja na Lodzie zgłosił już oficjalnie udział naszej hokejowej reprezentacji na hokejowych mistrzostwach. Europy w Pradze w dniach 17—20 lutego br. Zgłoszenie to nastąpiło po porozumieniu się z PUWF i PW.

Zwycięstwo koszykarzy Warty w Gdańsku

W ubiegłą niedzielę koszykarze „zielonych" rozegrali spotkanie tow. piłki koszykowej w Gdańsku. z drużyną Polskiej YMKI najlepszą w okręgu gdańskim. Gdańszczanie mają na swoim koncie kilka pięknych zwycięstw, między innymi z „Zjednoczonymi" z Bydgoszczy i łódzkim TUR-em, który pokonał ostatnio Cracovię — wicemistrza Polski.

„Zieloni" musieli wydać ze siebie wszystkie swoje siły i umiejętności, aby ze spotkania tego wyjść zwycięsko.

Wygrali jednak tylko nieznacznie, w stosunku 33:29 (18:8). (on)

Koszykarze Warty

Jadą na Węgry i do Czechosłowacji

W drugie święto wieczorem koszykarze i koszykarki „Warty" wyjeżdżają na Węgry, celem rozegrania pięciu spotkań z najlepszymi drużynami węgierskimi. W drodze powrotnej — w Bratysławie i Pradze, rozegrają oni po jednym spotkaniu z drużynami czeskimi.

Warciarzy czeka trudne zadanie, gdyż drużyny Czechosłowacji i Węgier należą do czołowych w Europie.

Ostatnio rozegrane spotkania towarzyskie wykazały, iż „zieloni" są w dobrej formie, to też godnie winni reprezentować barwy swoje za granicą, gdzie Warta poznańska cieszy się wielką popularnością.

Ekspedycja warciarzy będzie się składała z 19 osób. Z drużyną, jako kierownicy wyjadą prezes i sekretarz Klubu — J. Marcinkowski i M. Wojciechowski oraz kierownik sekcji — Zenon Staszak, który równocześnie będzie sprawozdawcą i sędzią wszystkich spotkań wespół z sędzią węgierskim.

Powrót do kraju przewidziany jest na dzień 10 stycznia 1947 r.

Spotkania rewanżowe w Polsce przewidziane są w pierwszej połowie kwietnia 1947 r. w Poznaniu oraz w innych miastach z najlepszymi drużynami.

Drużynie „Warty" życzymy godnego reprezentowania sportu polskiego za granicą oraz jak najlepszych sukcesów sportowych. (on)

Czarny krążek kauczukowy

objął swe panowanie

Przez długi okres hokeiści lodowi większości klubów całego kraju pilnie zaprawiali się pilnie do zbliżającego się sezonu w „suchej zaprawie". Gdyby Polska była w posiadaniu chociażby jednego sztucznego toru — napewno już dawno moglibyśmy oglądać wiele naszych czołowych drużyn na tafli lodowej, niestety musimy jeszcze na to przez „pewien" czas zaczekać.

Oczekiwana zima nadeszła. Warunki lodowe. jak głoszą komunikaty w całej Polsce, są w tej chwili idealne. Nie ma więc potrzeby, by Polski Związek Hokeja na Lodzie wysyłał swych czołowych hokeistów wraz z drużyną juniorów do Budziejowic (Czechosłowacja). Podobnie jak zrezygnowali z wyjazdu hokeiści „Lechii" poznańskiej, którzy cały plan już ubili podczas pobytu znanego hokeisty Malecka w Poznaniu. Na szczęście, przyszedł mróz, gdyż jak słychać — podobno inne względy miały wpłynąć na to, że wyjazd naszych hokeistów nie doszedł do skutku.

A więc zaroiły się nasze lodowiska. W Poznaniu panuje ożywiony ruch na torze „Lechii". Trenują dosłownie wszyscy. którzy walczyć będą w obronie zdobytego tytułu mistrza okręgu, znani nam zawodnicy z ubiegłego sezonu. Pocieszającym jest fakt, że ćwiczy wiele młodzieży, coprawda ćwiczyłoby więcej — lecz brak łyżew no i... butów.

O formie zawodników, w jakim stosunku mniej czy więcej korzystnie wpłynęła na nich zaprawa na sali, okażą najbliższe już spotkania.

Nie pozostał w tyle i AZS, zaprawiając się na własnym lodowisku do najbliższych walk. O innych klubach na terenie Poznania na razie głucho. W Gnieźnie „Stella" już się „rozkręciła". Z innych miast nadchodzą skąpe na razie wiadomości, jednak jedno wydaje się pewne, że skoro zima za szybko nie „ucieknie", wówczas ożywienie w tej dziedzinie będzie dość znaczne.

Na Pomorzu ruszyły nietylko cztery kluby. a więc Pomorzanin i AZS w Toruniu, Grudziądzki Klub Sportowy i KS Brda w Bydgoszczy — lecz „rozmachał" się już na prawdę Okręgowy Związek Hokeja Lodowego. Przypuszczać więc należy, że PZHL zgodzi się, iż kluby tego okręgu wyłączy z pod „nadzoru" Poznańskiego OZHL, który na własnym podwórku ma również wiele zaległości i pracy. Bydgoszcz oddała zresztą wielką ślizgawkę na Stadionie Miejskim do bezinteresownego użytku dla młodzieży szkolnej.

W Warszawie podobno z hokejem nie najlepiej, i z braku lodowisk i sprzętu. „Legia" i „Skra" zamierzają stanąć w obronie grodu Syreniego w najbliższych rozgrywkach. W łonie Warszawskiego OZHL mają w mistrzostwach uczestniczyć „Lublinianka", „Radomianka". — Wydaje się, że „Legia" wysunie się na czoło. — Zobaczymy!

W Okręgu Łódzkim — w siedzibie wicemistrza Polski Łódzki Klub Sportowy zmobilizował swe najlepsze siły a ponadto nawet szeregi wzmocnił m. in. przez pozyskanie Czyżewskiego. Widać, że Łodzianie nie chcą stracić zajmowanej pozycji w tej dziedzinie. W ramach rozgrywek okręgowych przeciwnikami ŁKS będą trzy drużyny ze Zgierza a mianowicie: Harcerski Klub Sportowy, „Boruta" i Włókniarz. Czy zespoły zgierskie zdołają przeszkodzić ŁKS w zdobyciu mistrzostwa okręgu — wydaje się wątpliwym.

Na Śląsku rozgrywki potoczą się w dwóch grupach i rozegrane zostaną na lodowiskach w Mysłowicach i Siemianowicach. Mistrzostwa stoczone zostaną w dniach od 2—5 stycznia 1947. Faworytem jest „Piast" z Cieszyna. A może inny zespół sprawi niespodziankę, o którą wśród zespołów na Śląsku nigdy nie trudno.

W Krakowie mistrz Polski „Cracovia" na pewno nie pozwoli się wyeliminować przez zespoły „Wisły" i in. Zbyt silny zespół hokeistów posiadają biało-czerwoni, by nie zmusić swych przeciwników do kapitulacji. Zresztą w każdej dziedzinie sportowej nie trudno o... fuksa.

Na razie jednak przedwcześnie typować przyszłych finalistów. Niech wejdą do puli półfinałowej naprawdę najlepsi.

A teraz czekamy na wyniki! Znajdziecie je Czytelnicy w najbliższych numerach „Sportowca".

Porażka pływaków Warty w Warszawie

„Elektryczność" zwycięża 72:44 pkt.

W dniu wczorajszym na pływalni krytej Polskiej YMCA został rozegrany mecz pływacki między stołeczną drużyną PKS Elektryczność i poznańską „Wartą".

Zawody zakończyły się zwycięstwem pływaków warszawskich w stosunku 72:44. Jest to czwarty z kolei sukces „Elektryczności", która pokonała „Filmowca" łódzkiego, Cracovię i Polonię bytomską.

Warta była osłabiona brakiem Taedlinga, jednak nawet z nim meczu by nie wygrała.

Wyniki zawodów były następujące:

200 m st. dow.: 1) Czuperski (E) — 2:37,9, 2) Bem (E) — 2:49,7, 3) Kruczkowski (W) — 2:50,9, 4) Paczkowski (W) — 2:57,8.

100 m st. klas.: 1) Brzozowski (E) — 1:23,6, 2) Żmidzyński (W) 1:24,7, 3) Szczypko (E) — 1:25,2, 4) Cichoński (W) 1:26.

100 m st. grzbiet: 1) Owczarczak (W) 1:22,6, 2) Sybilski Tadeusz (E) 1:22,8, 3) Ratajczak (W) — 1:23,5, 4) Jabłoński (E) 1:26,5.

W biegu tym zaciętą walkę stoczyli Owczarczak i Sybilski, z której zwycięsko wyszedł poznańczyk. Ratajczak płynął bardzo ładnie, szczególnie miał doskonałą pracę nóg, jednak tracił na nawrotach.

100 m stl. dow.: 1) Nowak Janusz (E) — 1.10.9 min., 2) Sybilski Jerzy (E) 1:11.4, 3) Nowak — Miłosz (W) 1:12.8, 4) Ratajczak (W) — 1:20,5.

Sztafeta 3×100 m st. zmiennym: 1) Elektryczność (Sybilski, Brzozowski, Karpiński) — 3:58,4, 2) Warta (Oowczarczak, Ciechoński, Nowak) — 4:02.

Sztafeta 5×50 m st. dow.: 1) Elektryczność (Bem, Czuperski, Sybilski, Ptaszyński i Nowak) — 2:36.7, 2) Warta (Tomczak, Paczkowski, Kruczkowski, Ratajczak, Nowak-Miłosz) — 2:43,1.

Po tej konkurencji stan punktacji był następujący: Elektryczność — 47 pkt., Warta — 29 pkt.

Sztafeta 4×100 m st. klas.: Elektryczność (Jachimowicz, Kwiatek, Szczypko, Brzozowski) — 5:54.1, 2) Warta (Durski, Bartkowiak, Cichoński, Żmidziński) — 5:56,4.

W meczu piłki wodnej Elektryczność pokonała Wartę w stosunku 11:1 (3:1).

Posiedzenie Woj. Rady WF i PW

w Poznaniu

W dniu 21 grudnia br. pełnomocnik Krajowej Rady W. F. i P. W. ob. Polak zwołał pierwsze Plenarne Zebranie Woj. Rady W. F. i P. W. W zebraniu powyższym wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj młodzieżowych, związków zawodowych, urzędów W. F. i P. W. Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych i innych, związanych z rozwojem wychowania fizycznego z terenu województwa poznańskiego z ob. wojewodą mgr Grosickim na czele.

Zebranie zagaił pełnom. K. R. W. F. i P. W. ob. Polak prosząc na przewodniczącego zebrania ob. wojawodę mgr Grosickiego, który w swym krótkim przemówieniu wstępnym naszkicował cel i zadanie powołanej Rady Sportowej, podkreślając dużo braków w dziedzinie sportu wielkopolskiego, wynikłych wskutek kilkuletniej okupacji. Zaznaczył on również, że należy dołożyć wszelkich starań, aby sport nasz postawić na najwyższym poziomie. Następnie przystąpiono do wyboru Prezydium Woj. Rady W. F. i P. W., w skład której weszli: przewodniczący ob. wojewoda mgr Grosicki, I-szy wiceprzewodniczący ob. Polak, II-gi wiceprzewodniczący vacat dla przedstawiciela organizacyj młodzieżowych, który będzie obsadzony do dnia 11. 1. 1947 r., członkowie Prezydium — mgr K. Hoffmann i red. Paczkowski.

Powołano również do życia komisje: kobiecą — z przewodniczącą ob. Łyczywek, finansową — przew. naczelnik Maciejewski, młodzieżową — przew. dr Stabrowski, sportową mgr Hoffmann, propagandową — red. Paczkowski i naukową — dr Preisler.

W następnym punkcie obrad ob. Polak podał preliminarz budżetowy, nad którym wywiązała się dyskusja, po której przyjęto preliminarz jako organizacyjny, poczem ob. Polak wyjaśnił w krótkich słowach cel i zadanie Rady Sportowej, która jest czynnikiem kontrolującym, a nie wykonawczym, i jako taka kontrolować będzie działalność wszystkich organizacyj, stowarzyszeń i urzędów, będącymi czynnikami wychowawczymi. W dalszym ciągu obrad wysunięto następujące wnioski:

1. Woj. Rada W. F. i P. W. uczyni wszystko by doprowadzić do ukończenia rozpoczętą już budowę ośrodka W. F. i P. W.

2. Woj. Rada W. F. i P. W. nakłada obowiązek na wszystkie organizacje sportowe i młodzieżowe w kierunku prowadzenia prac kulturalno - oświatowych.

3. Woj. Rada W. F. i P. W. poleca zakazać sprzedaży alkoholu na wszystkich boiskach i ośrodkach sportowych.

4. Woj. Rada dołoży wszelkich starań, aby zdobyć odpowiednie fundusze na budowę reprezentacyjnego stadionu.

5. Woj. Rada W. F. i P. W. kładzie nacisk na przeprowadzenie badania lekarskiego wszystkich sportowców w najbliższych terzch miesiącach.

W zakończeniu przewodniczący ob. woj. mgr Grosicki podziękował przybyłym za wzięcie udziału w obradach i ze swej strony przyrzekł dołożyć wszelkich starań nad zrealizowaniem wysuniętych problemów, powziętych w I-szym plenarnym zebraniu.

Dokończenie ze strony pierwszej Lech'a — ŁKS

w niedzielnym spotkaniu. W drugim spotkaniu łodzianie zagrali bardziej fair, co znacznie wpłynęło na efekt gry.

Lechia jako całość, na tle wicemistrza Polski, przedstawiała zespół więcej wyrównany. W barwach jej ujrzeliśmy w obu spotkaniach następujących graczy: Muszyński, dr Kasprzak, dr Ludwiczak, Przychodzki, Sobkiewicz, Laskowski, Lewandowski, Nuszel, Urbański K., Koczewski, Kempf, Dybalski, Żymalski.

Tak jak widza, tak i niewątpliwie czytelnika zadziwi start popularnego „Melona" dr Ludwiczaka w barwach Lechii. Żałować tylko należy, że start jego po odniesionej kontuzji, ograniczyć musiał się, do pierwszych minut drugiej tercji. Mimo wieku i trzyletniej przerwy, widać w nim jeszcze dawnego „Melona" — jego płynna jazda, doskonałe prowadzenie krążka, szachowanie przeciwnika i wreszcie odczekanie odpowiedniego momentu na wyjazd pod bramkę przeciwnika, są w najwyższym stylu. Z dr Kasprzakiem tworzą oni naprawdę parę obrońców, jakich obecnie w Polsce nie wiele.

I tu nasuwa się pytanie — czy nie było by słusznym, ażeby dr Ludwiczak zasilił drużynę Lechii? Zapewne, że ma on moralne zobowiązanie w stosunku do macierzystego klubu AZS-u, którego jest wychowankiem i pełni tam obecnie funkcję w zarządzie, lecz czy dla dobra poznańskiego hokeja nie jest istotne stworzenie jednej silnej drużyny, która godnie będzie reprezentować nasz okręg na mistrzostwach Polski?! Gra warta zastanowienia, boć AZS w chwili jest zespołem młodym, który nawet w mistrzostwach okręgu decydującej roli nie odegra i sam nawet Ludwiczak mistrzostwa mu nie przysporzy, czego dowód mieliśmy na meczu czwartkowym.

Jak już wyżej wspomnieliśmy — dwaj doktorzy tworzyli obronę trudną do przejścia, a Muszyński w bramce bronił zwłaszcza w niedzielę wprost fenomenalnie. Jego wspaniałe parady, wyjazdy do przeciwnika w odpowiednim momencie, zwycięskie pojedynki — zasługują na najwyższą notę. Muszyński dał dowód, że nie z przypadku zasłużył sobie w ub. rocznych mistrzostwach Polski na miano najlepszego bramkarza w Polsce.

W ataku doskonale zespołowo zagrywała trójka: Koczewski — Urbański K. — Nuszel. Ich wyjazdy tworzyły pod bramką przeciwnika gorące momenty. Taktycznie dobrze w niedzielnym meczu zagrywał Sobkiewicz. Reszta słabsza, lecz niezwykle ambitna, walcząca o krążek (dosłownie) do upadłego.

Widać tu brak jeszcze treningu. Uwidaczniało się to szczególnie w sobotnim spotkaniu. W dniu wczorajszym tempo gry było znacznie szybsze, szczególnie w dwóch ostatnich tercjach, pełnych emocji. Z tego jeden wniosek — naszym hokeistom potrzeby tylko — sztucznego toru łyżwiarskiego!

W pierwszym spotkaniu

ŁKS zwycięża Lechię 3:2 (0:1, 2:1, 1:0)

Pierwsza tercja wyrównana. Łodzianie zagrywają ostro. Tymczasem w 5 min. z zagrania Urbańskiego dr Kasprzak zdobywa prowadzenie dla Lechii. W drugiej tercji dr Kasprzak po przeboju podwyższa wynik do 2 : 0. Pierwszy punkt dla gości uzyskuje Król w 5 min., wyrównuje Meyer w 10 min. z winy Lewandowskiego, który po raz pierwszy występował w meczu. Trzecia tercja już w 1 min. przynosi łodzianom zwycięską bramkę ze strzału Sokołowskiego. W tercji tej gra przybrała znacznie na ostrości.

Sędziowali pp. Paczkowski S. i Urbański Cz.

W drugim meczu

Lechia bije ŁKS 2:0 (0:0, 1:0, 1:0)

Pierwsza tercja ma przebieg mało ciekawy, chaotyczny. Druga ożywia się znacznie, tempo zwiększa się, obie strony atakują żywiołowo. Muszyński zdobywa zasłużone brawa. W 16 min. pada pierwsza bramka — Nuszel pięknym strzałem z podania Koczewskiego lokuje piłkę w siatce. Trzecia tercja upływa przy jeszcze większym tempie i daje dużo emocji. Muszyński broni fenomenalnie, a tymczasem w 12 min. Koczewski niespodziewanym strzałem z lewej strony zdobywa drugą bramkę, pieczętując zwycięstwo Lechii. Aplauz na widowni niebywały.

Sędziowali pp. Paczkowski S. oraz Lange. (w r)

ŁKS — „Zgierz" 12:1 (1:0, 4:0, 7:1)

Łódź. — Wyznaczony na godz. 18-tą pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Łodzi został przerwany w pierwszych sekundach gry z powodu braku światła. Po naprawieniu instalacji mecz rozpoczął się po godz. 20-tej. Z tego powodu większa część publiczności opuściła stadion i zawodom przyglądało się zaledwie kilkadziesiąt osób. W drużynie zwycięzców wyróżnić należy Czyżewskiego. Króla w ataku i Metternicha w obronie. Drużyna „Zgierza" wypadło bardzo słabo. Łupem bramkowym podzielili się: Król — 4. Czyżewski — 3. Głowacki — 2. Łapczyński — 2, Metternich — 1. Dla pokonanych honorową bramkę w trzeciej tercji zdobył Przybylski. Zawody prowadzili bez zarzutu ob. ob. Brzeziński i Czech Kaliwoda.

Czwarta drużyna hokejowa dopuszczona do mistrzostw A-klasy

Łódź. — ŁOZHL postanowił w ostatniej chwili dopuścić do mistrzostw 4-tą z kolei drużynę „Włókniarza" ze Zgierza.

Inauguracja sezonu hokejowego

w Poznaniu

Lechia gromi AZS 10:3 (4:0, 4:1, 2:2)

Nareszcie nadeszła fala mrozu i w ub. czwartek hokeiści poraz pierwszy stanęli na tafli lodowej na torze łyżwiarskim K. S. „Lechia" przy ul. Mylnej, gdzie rozegrane zostało spotkanie w ramach rozgrywek o mistrzostwo okręgu, pomiędzy ubiegłorocznym mistrzem Lechią, a młodą drużyną poznańskiego Akademickiego Związku Sportowego.

Poraz pierwszy po wojnie, ujrzeliśmy na lodzie dr Ludwiczaka, popularnego „Melona", który wystąpił w barwach AZS'u, poważnie zasilając młodą drużynę akademicką. Zademonstrował on wspaniałą płynną jazdę, opanowanie laski i krążka, choć brak mu było tempa i kondycji.

AZS znacznie ustępował Lechii — jedynie Primke wybijał się ponad poziom reszta zaś miała nie tylko trudności z prowadzeniem krążka, ale i jazdy na łyżwach. Ale to dopiero początek sezonu, a gracze po pierwszych treningach.

Mistrz okręgu przewyższał akademików rutyną oraz grą zespołową. W taktycznych zagraniach rej wodził stary „wyga" lodowy dr Kasprzak, zaś w ataku podobali się Urbański K. i Koczewski.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Urbański K. oraz Koczewski po 3, dr Kasprzak 2, Dybalski i Kempf po 1; dla pokonanych Primke, Zieliński oraz Krzywodziński po 1.

Sędziewali pp. Paczkowski S. i Urbański Cz. Widzów 2 tysiące. (w r)

Pierwszy mecz hokejowy w Warszawie

WKS Legia — Żyrardowianka 16:4

W dniu wczorajszym pierwszy raz po siedmiu latach został rozegrany w Warszawie na lodowisku urządzonym na kortach tenisowych WKS Legia mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu warszawskiego między WKS Legia i KS Żyrardowianka. Zawody te wzbudziły duże zainteresowanie z uwagi na to, że w drużynie warszawskiej grali wybitni zawodnicy przedwojenni: jak Dolewski, Czarnik, Przeździecki, Bielawski i inni. Mecz zakończył się zwycięstwem „Legii" w stosunku 16 : 4 (4 : 1, 7 : 2, 5 : 1). Najlepszym graczem na boisku był dawny reprezentant Polski Dolewski, który zademonstrował szybką i doskonałą jazdę i świetne prowadzenie krążka. Oprócz niego dobrze wypadł debiut piłkarza „Polonii" Świcarza, grającego w drużynie „Legii". Poza tym wyróżnili się Naciążek i Bielawski. Bramkarz Legii Przeździecki w kilku zagraniach pokazał swą przedwojenną klasę. Żyrardowianka posiada doskonały fizycznie materiał zawodniczy, któremu brak jeszcze techniki i treningu. Wyróżnili się Cieplak, Potocki i Indor. Zawody prowadził już według nowych przepisów prof. Paruszewski. Widzów około 2000.

Pomorzanin (Toruń) — Brda (Bydgoszcz) 9:0

Krynickie Tow. Hokejowe — Cracovia 5:3

Siemianowiczanka — Piast (Cieszyn) 6:1

KKS Pomorzanin (Toruń) — Partyzant (Bydgoszcz) 10:2

W rozegranym meczu hokeja na lodzie po ładnej i w szybkim tempie prowadzonej grze, drużyna toruńska odniosła wysokie zwycięstwo nad bydgoskim Partyzantem w stosunku 10:2.

Kącik motorowy

Jak się okazuje, wszystkie ruchliwsze sekcje czy kluby motocyklowe już montują swe przyszłoroczne programy. Byłoby wskazane, ażeby PZM zechciał zarezerwować sobie z góry pewne terminy, lub podać terminy tych imprez, które zostaną zaliczone do punktacji o mistrzostwo Polski.

* * *

Największą imprezą, którą zorganizuje FICM wśród swych 41 głównych imprez w poszczególnych państwach, będzie „Grand Prix Europy". Organizacją imprezy zajmie się w dniu 8 czerwca 1947 r. Szwajcaria. Mają w niej wziąć również udział Polacy. Wierzymy w brawurę i odwagę naszych kierowców — czy jednak będą dysponowali niezawodnymi maszynami? A przecież wiemy, że np. Jerzy Mieloch z trudem wprost przypadkowo zdobył odpowiednie świece od jednego z poznańskich motocyklistów — inaczej — start jego w roku 1946 na DKW byłby przynajmniej bardzo wątpliwym.

* * *

Benjaminkiem wśród poznańskiego świata motocyklowego jest Sekcja Motorowa OMTUR. Niewątpliwie w przyszłym sezonie ruszy ona na dobre ze „startu", gdyż już obecnie członkowie odbywają fachowe pogadanki.

* * *

Motocykliści poznańskiego Kolejowego Klubu Sportowego liczą podobno ponad 200 kierowców z „koniami". Niestety w ostatnim sezonie udział motocyklistów KKS nie był w stosunku do tak znacznej ilości liczny, nawet bardzo skromny. Ale mamy przekonanie, że pułkownik Kołyszko, który stoi na czele tej sekcji — jak się „zezłości" od razu wypchnie na start przynajmniej połowę swych maszyn.

* * *

Popularne, lecz bardzo trudne wyścigi „sześciodniówki" powierzył FICM do zorganizowania w dniach od 15—21 września 1947 — Czechosłowacji. W „sześciodniówce" wezmą również udział polscy kierowcy, a Czesi zgodzili się obesłać inne imprezy w Polsce swymi zawodnikami.

* * *

20 funtów opłacać musi Polski Związek Motocyklowy tytułem składki rocznej na rzecz FICM. W razie nieopłacenia składki członkowskiej grozi utrata praw członkowskich. Podobno FICM również narzeka na brak pieniędzy. Widzimy więc, że wszędzie jest z forsą trudno.

* * *

Raid Tatrzański oraz „Grand Prix Polski" w roku 1947 mają odbyć się w konkurencji międzynarodowej. Akceptował to FICM. Raid Tatrzański odbędzie się w dniach od 15—17 sierpnia. Kiedy rozegrany zostanie wyścig „Grand Prix Polski" — niewiadomo. Zadecyduje o terminie PZM, a termin ten zatwierdzi Federacja.

* * *

Do punktacji mistrzostw wyścigowych PZM na rok 1946 zaliczone zostały następujące imprezy: „Złoty Kask" — Poznań, Grand Prix Śląska, Grand Prix Warszawy, Grand Prix Zakopanego i Grand Prix Sopot, i to w klasach do 130 ccm, do 250 ccm, do 350 ccm i ponad 350 ccm.

* * *

W ostatnich imprezach, jakie odbywały się na terenie Polski, w wielu wypadkach stwierdzono, że wyznaczeni komisarze sportowi nie zawsze dokładnie znają zakres swych czynności. Wskazanym byłoby, ażeby w tym kierunku PZM wydał wyraźne i jasne dyrektywy. Również sprawa chronometrażystów nastręcza nieraz wiele zastrzeżeń. Niewątpliwie i na tym odcinku miarodajne czynniki sprawę unormują. Nie mogą na przykład powtórzyć się takie wypadki, by jednemu z zawodników kazano zrobić o jedno okrążenie więcej a drugi znowu, mający szanse na zwycięstwo zatrzymany zostanie przedwcześnie. Gdyby takie wypadki zaszły w imprezach międzynarodowych — zdyskredytowalibyśmy nasz sport a w szczególności stronę organizacyjną.

A, że wypadki takie miały miesce nie w jednej imprezie — o tym przecież wiemy.

* * *

Francja szybko nabrała „oddechu" po wojnie jeżeli idzie o sport motocyklowy. Dowodem tego najlepszym, że spośród 41 imprez jakie poszczególne państwa organizują z polecenia względnie w porozumieniu z FICM — Francja została organizatorem „tylko" 10 imprez, tuż za nią kroczy ambitna Belgia z 9 imprezami. Pozostałe kraje jak Włochy, Anglia i inne organizują mniej. Należy przypuszczać, że wspomniane na wstępie państwa szybko otrząsnęły się z marazmu wojennego.

W piątek

Poznań — Śląsk

międzyokręgowe spotkanie bokserskie

Najlepsze ósemki na ringu — Kto zwycięży?

Szerokie rzesze miłośników sportu bokserskiego czeka w bieżącym tygodniu nielada aktrakcja. Będzie nią rewanżowe spotkanie reprezentacyj pięściarskich Śląska i Poznania, które odbędzie się w Poznaniu w nadchodzący piątek, 27 bm., o godz. 19-tej na dużej stołówce fy H. Cegielski.

Ostatnie spotkanie obu reprezentacyj, rozegrane w Katowicach, zakończyło się wysoką porażką drużyny poznańskiej w stosunku 4 : 12. Poznańczycy wystąpili wtenczas bez Szymury, a poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: w muszej Bazarnik (Śl.) pokonał wysoko Kiliana (Pz), w koguciej Grzywocz (Śl) zwyciężył pewnie Dominiaka, w piórkowej Czerwiński (Pz) uległ Krawczykowi (Śl), w lekkiej Vogt (Pz) został pokonany przez Sztolca, w półśredniej Adamski pokonał niespodziewanie Rademachera (Śl), w średniej Nowara (Śl) wygrał pewnie z Sobczakiem, w półciężkiej Sadzisz (Pz) przygrał przez k. o. ze Skwarą (Śl), a w ciężkiej Klimecki (Pz) zwyciężył na punkty Kubicę.

Obecne, rewanżowe spotkanie zapowiada się więc niezwykle interesująco, gdyż oba okręgi wystawią w ringu swoje najsilniejsze ósemki. Drużyna śląska będzie się napewno starała wyjść zwycięsko z tego spotkania i potwierdzić, że należy do czołowych zespołów okręgowych Polski.

Reprezentacyjna ósemka Poznania ma za zadanie nie tylko zmazanie porażki poniesionej na Śląsku, ale wykazanie, że boks poznański przezwyciężył już kryzys i powraca do dawnej czołowej pozycji, zajmowanej w latach przedwojennych. Walki będą więc bardzo zacięte a w kilku wagach dojdzie do sensacyjnych spotkań.

W wadze muszej spotkają się Bazarnik (Śląsk) i Kordylewski (Poznań). Doskonałemu technicznie ślązakowi przeciwstawi poznańczyk zaciętość i dużą rutynę i trudno tu przewidzieć zwycięscę.

W wadze koguciej dojdzie do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Grzywoczem (Śląsk) i Janowczykiem (Poznań). Obaj reprezentowali ostatnio barwy Polski na meczu z Szwecją, pierwszy w wadze muszej, drugi w koguciej. Zasadniczo Grzywocz walczy w kategorii koguciej i tylko na mecz ze Szwedami „zdusił" wagę. I w tej walce trudno przewidzieć zwycięzcę. Obaj są bardzo dobrzy technicy, ślązak ma większą szybkość i dobrze punktuje, poznańczyk ma lepsze zwarcia i rozporządza celniejszymi i silniejszym ciosem.

W wadze piórkowej Krawczyk (Śląsk) zmierzy się z Koziołkiem (Poznań). Walka ta zapowiada się ciekawie. Lepszemu technicznie i rutynowanemu Koziołkowi, przeciwstawi ślązak dużą bojowość, popartą silnym uderzeniem z obu rąk. Typujemy Koziołka na zwycięzcę.

W wadze lekkiej spotkają się Rademacher (Śląsk) i Gorączniak (Poznań). Ciekawi jesteśmy zobaczyć Rademachera, któremu prasa śląska przepowiadała dużą karierę. Jest to zawodnik dobry technicznie i o skutecznym uderzeniu, jednak ma duże wahania w formie, co powoduje porażki. W ostatnim meczu Śląsk—Poznań został on pokonany przez Adamskiego. Dobry technicznie, wszechstronny i rutynowany Gorączniak ma wielkie szanse na zwycięstwo.

W wadze półśredniej wystąpią Okruszkiewicz (Śląsk) i Adamski (Poznań). Poznańczyk, który wykazuje stałe postępy, będzie miał w Okruszkiewiczu, uchodzącego obecnie za najlepszego zawodnika w tej wadze na Śląsku, równorzędnego przeciwnika. Ślązak jest bardzo bojowy i dysponuje silnym uderzeniem. Obaj mają równe szanse na zwycięstwo.

W wadze średniej walczyć będą Nowara (Śląsk) i Sobczak (Poznań). Będzie to pojedynek dwóch doskonałych techników i taktyków. Ślązak jest asem atutowym drużyny gości i znajduje się w doskonałej formie. Pokonał on ostatnio pewnie poznańczyka i ciekawi jesteśmy, czy Sobczak zdoła się zrewanżować za poniesioną porażkę. Obliczenia „papierkowe" przemawiają za Ślązakiem.

W wadze półciężkiej startują Linka (Śląsk) i Szymura (Poznań). Zawodnik śląski „wypłynął" ostatnio na „pierwszym kroku bokserskim" Śląska. Przepowiada mu się dużą przyszłość, bowiem prócz serca do walki dysponuje on piorunującym ciosem z obu rąk. Chociaż zwycięstwo rutyniarza i starego wygi ringowego Szymury wydaje się nam zupełnie pewne, to jednak ciekawi jesteśmy, jak wypadnie debiut rewalacyjnego zawodnika śląskiego na tle poznańczyka. Może wreszcie popularny Franuś znajdzie w ślązaku godnego przeciwnika.

W wadze ciężkiej spotkają się Kubica (Śląsk) i Klimecki (Poznań). Zwyciężyć winien Klimecki, który już poprzednio pokonał Ślązaka. Jednak i ta walka będzie ciekawą, bowiem Kubica jest bardzo agresywny i na technika poznańczyka odpowie silnymi uderzeniami.

W walkach nadprogramowych wystawiają oba okręgi po 2 zawodników-juniorów, którzy zmierzą swe siły w wagach papierowej i piórkowej. Ze strony Poznania startować będą: w wadze papierowej Liedka, a w piórkowej Szymański (obaj Warta).

Nie wątpimy, że piątkowe spotkanie pięściarzy śląskich i poznańskich dostarczy miłośnikom boksu wiele emocji i przyczyni się do dalszej propagandy tego sportu na terenie Poznania.

Drużyna Śląska wyjeżdża z Poznania na Pomorze, gdzie spotka się z reprezentacją tego okręgu. (al)

Czesi chcą zdobyć mistrzostwo Europy

w hokeju na lodzie

Morawska Ostrawa. — Za dwa miesiące w Pradze rozpocznie się walka najlepszych zespołów państw europejskich o zaszczytny tytuł mistrza Europy w hokeju na lodzie. Będą to już 24 mistrzostwa Europy. Dotychczas najwięcej zwycięstw odniosła Czechosłowacja — 6, Anglia i Szwecja — po 4, Szwajcaria, Austria, Niemcy — po 2 oraz Belgia i Francja po 1. Czesi spodziewają się, że uda im się zdobyć mistrzostwo Europy w hokeju na lodzie na rok 1947. To ich mniemanie zdają się potwierdzać wyniki, jakie osiągają w tym sezonie z czołowymi drużynami Europy.

Dlaczego Klimecki nie pojechał do Szwecji

Podczas swego ostatniego pobytu w Poznaniu odwiedza nas Jasiu Klimecki — nasz przedstawiciel wagi najcięższej. Do niego zwracamy się z zapytaniem, dlaczego zrezygnował z wyjazdu do Szwecji z reprezentacją Polski.

Klimecki daje nam „krótką" odpowiedź: „Po uciążliwym tournee Warty po Francji wróciłem do mego Świebodzina przemęczony, przy czym przyczepiła się do mnie grypa. Drugi powód odmowy, to moje stanowisko społeczne, które wobec zbliżających się wyborów nie pozwala mi opuścić mego stanowiska na tak długi okres i co najważniejsze ogarnęło mnie zniechęcenie.

Jakie zniechęcenie? czy nosi się Pan z zamiarem porzucenia boksu? — Nie! Jeżeli mówię o zniechęceniu to mam na myśli naszę prasę. W całej mojej karierze sportowej rzadko kiedy spotkałem się z dobrą prasą. Z początku kładłem to wszystko na karb mego niedoświadczenia i braku obycia ringowego.

Mimo uciążliwej dla mnie okupacji, mimo niemożności trenowania, gdyż jako pionier Ziem Zachodnich mieszkam w Świebodzinie, oddalonym od Poznania ponad 100 km, na wezwanie kapitana sportowego PZB stanąłem do pierwszego meczu międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja. Z silną wolą zwycięstwa wszedłem w liny, chociaż prasa wówczas z góry postawiła nade mną krzyżyk. Biłem się jak mogłem. Przez dwie rundy byłem przeciwnikiem na pewno równorzędnym a dopiero trzecie starcie — brak kondycji — zadecydowało o zwycięstwie Rademachera.

O ile po meczu prasa była dla mnie przychylna, to z chwilą dalszych moich startów nastawiła się do mnie wręcz wrogo. Rozumiem, że krytyka jest dozwolona, lecz w formie odpowiedniej.

Na podstawie głosów prasy francuskiej jak i opinii p. Suszczyńskiego oraz Masłowskiego, tournee Warty po Francji wykazał, że jestem w dobrej formie. Zdziwiło mnie natomiast ustosunkowanie się do mnie prasy krajowej, kiedy kapitan sportowy PZB wystawił mnie na mecz Polska — Szwecja.

Nie wiem czy zasłużyłem sobie faktycznie na taką opinię, jaką wyraził o mnie redaktor „Expressu Łódzkiego", który w artykule swoim postawił mnie w szeregi tych, którzy nie powinni się znaleźć w ringu! Chciałbym owemu p. redaktorowi powiedzieć, że po wojnie stoczyłem na ringach zagranicznych 6 walk, z tego 4 zakończyły się moim zwycięstwem (w tym 2 przez k. o. i to z Czechem Kopeckiem i Francuzem Chaleyem), 1 walkę zremisowałem a raz tylko przegrałem na punkty z Czechem Loudą, który ostatnio przeszedł na zawodostwo.

Zapewniam p redaktora „Expressa Łódzkiego", że podczas mojej kariery bokserskiej nigdy nie stchórzyłem i nie stchórzę przed przeciwnikiem jak się to zdarzyło innym, którzy mają dzisiaj lepszą prasę niż ja."

15-lecie RKS San

W dniu wczorajszym Robotniczy Klub Sportowy San obchodził 15-lecie swojego istnienia, które datuje się od dnia 21 lipca 1931 r. Założycielami jego byli Szałbierz Józef, Tylkowski Bolesław i Sell Maksymilian.

Na początku istnienia Klub posiadał 80 członków. Liczba ich stale wzrastała, tak, że obecnie dochodzi ona do 800.

Z kilku posiadanych sekcyj, najruchliwszymi są sekcje piłki nożnej i pływacka. Ta ostatnia zdobyła mistrzostwo okręgu w roku ubiegłym i posiada w swych szeregach kilka dobrych pływaków i pływaczek.

Sekcja piłki nożnej w ostatnich tygodniach dopiero co zakończonego sezonu wykazała dobry poziom gry i wysunęła się na 4-te miejsce w mistrzostwach okręgu, a dobra postawa w spotkaniu z „Wartą" potwierdziła, że piłkarze „Sanu" będą bardzo groźni dla wszystkich czołowych drużyn okręgu.

Z szeregów „Sanu" wyszło również kilka czołowych piłkarzy Poznania jak Danielak, Dusik, Sell, Gaszkowski, Nowacki, Szwarc i Zawieja.

Dwóch piłkarzy klubu robotniczego — Zawieja i Czarski, brało również udział w reprezentacji robotniczej Polski w spotkaniach ze Szwajcarią, zakończonych dwoma zwycięstwami 3:2 i 4:3.

Obecnie sekcja piłkarska posiada 3 drużyny seniorów, 2 drużyny juniorów, 2 drużyny młodzików, sekcja pływacka natomiast zrzesza ponad 200 czynnych pływaków.

Prezesem Klubu jest obecnie ob. Staszewski sekretarzem Tylkowski, skarbnikiem zaś ob. Synoradzki.

W stadium organizacji są również sekcje piłki ręcznej i lekkoatletyczna.

Na wczorajszej akademii kilku członków klubu otrzymało odznaczenia z rąk Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, ob. Kowalewskiego i przewodniczącego Z. R. S. S. na okręg poznański — ob. Polaka.

Z okazji jubileuszu Redakcja naszego pisma dołącza również swoje życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sportu polskiego. (on)

Następny numer „Sportowca" ukaże się nie w czwartek, lecz w poniedziałek dnia 30 grudnia 1946 r.

Czytajcie i abonujcie Sportowca

Gryf (Toruń) Geyer (Łódź) 8:8

Toruń. — W Pałacu Sportowym w Toruniu odbył się mecz pięściarski między zespołem „Gryfu" i rużyną KS Geyer z Łodzi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki techniczne są następujące: w w. muszej Gumowski (Toruń) mistrz Polski Polski Młodzików wygrał na punkty z Bednarkiem (Łódź); w w. koguciej mistrz „Pierwszego Kroku Pięściarskiego" Trzewiński (Toruń) pokonał na punkty Grimma (Łódź); w w. piórkowej Krzemiński (Toruń) znokautował w pierwszej rundzie Gruzowskiego (Łódź): w w. lekkiej Mazur (Łódź) wypunktował Styranowskiego (Toruń); w w. półśredniej Kaliński (Łódź) wygrał przez techniczne k. o. z Jaroszem; w w. średniej Błędowski (Toruń) zremisował z Markiewiczem (Łódź), a w półciężkiej Stocki (Toruń) nie rozstrzygnął walki z Trzęsowskim; w w. ciężkiej Jaskuła pokonał na punkty Zmorzyckiego (Toruń).

Budowlani MKS (Warszawa) 11:1

W dniu dzisiejszym w sali BOS'u został rozegrany mecz pięściarski między ZKS „Budowlani" a Milicyjnym Klubem Sportowym (Warszawa), zakończony zwycięstwem Budowlanych w stosunku 11 : 1. Program walk był niekompletny, nie było spotkania w wadze muszej i ciężkiej, natomiast były dwie walki w wadze lekkiej. Poziom walk był bardzo niski. Zawodnicy przedstawili zupełnie surowy materiał i mieli małe pojęcie o boksie.

Boks szczeciński przyjmuje charakter masowy

Szczecin. — W Szczecinie odbywa się coraz więcej imprez bokserskich. W ostatnich spotkaniach czołowych klubów miasta, obecnie zaczyna również i prowincja przejawiać inicjatywę. Bokserzy koszalińscy poważnie przygotowują się do występów. Na terenie szeregu powiatów Pomorza Szczec. powstało w ostatnim czasie kilka sekcji bokserskich przy poszczególnych klubach. M. in. powstały drużyny pięściarskie w Białogardzie, Nowogardzie i Słupsku.

Drzazgi ŚLĄSKIE

Cebula, reprezentacyjny piłkarz polski, który niedawno powrócił z zagranicy i wstąpił do swego macierzystego klubu z przed wojny „Śląska" ze Świętochłowic, ma zamiar zmienić barwy klubowe. Wstąpi on najprawdopodobniej do Naprzodu z Lipin.

Ruch (Chorzów), wniósł protest przeciwko rozegranemu meczowi z Polonią (Piekary). W motywach swych Ruch podaje, że jedyna decydująca bramka zdobyta została nieprawidłowo. Ponadto sędzia meczu nie uznał przepisowo zdobytej przez Ruch bramki.

W Zagłębiu istnieją trzy czynne drużyny hokejowe. Dwie w Sosnowcu przy RKU i RKS Czyn, oraz trzecia w Czeladzi, przy Górniczym KS.

Ostatnie plenarne posiedzenie WSS, zagłębiowskiego OZPN miało bardzo burzliwy przebieg, spowodowany awanturami na boiskach w ub. sezonie. Ostro zaatakowany został ZOZPN i WG i D. Sprawa awantur na boiskach znajdzie swój epilog na Walnym Zebraniu ZOZPN, które odbędzie się w styczniu.

W drużynowych mistrzostwach Śląska w tenisie stołowym bierze udział 38 drużyn, podzielonych na 5 grup. Po dotychczasowych prowadzą w grupach: Siemianowiczanka, Piast (Cieszyn), RKS Grodziec, Elektro (Łaziska) i Kopalnia Polska (Świętochłowice).

Zryw (Nowy Bytom), zgłosił swoją sekcję bokserską do Śl. OZB.

Kubat — bokser Zrywu z Nowego Bytomia, powrócił niedawno z Francji, gdzie był mistrzem „Grunwaldu".

Ursoń — popularny hokeista polski, będzie według pogłosek krążących po Śląsku, występował w barwach cieszyńskiego Piasta.

Kierot — popularny ongiś piłkarz śląski, przenosi się do Częstochowy, gdzie będzie występował w barwach CKS.

Sobik — popularny przed wojną szermierz polski, został ukarany przez komisję weryfikacyjną przy Woj. Radzie Sportowej — 6 miesięczną dyskwalifikacją za współpracę ze sportem okupanta. Uważamy, że i ten wyrok w stosunku do b. reprezentanta Polski, występującego podczas okupacji w barwach niemieckich, stanowczo za łagodny.

W pierwszym meczu hokejowym na Śląsku, odbył się pomiędzy KKS Mysłowice, a Siemianowiczanką, zakończony zwycięstwem kolejarzy 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Obie bramki dla zwycięzców zdobył Plaza. Gra, jak na początek sezonu na dość dobrym poziomie.

Terminarz mistrzostw Polski w piłce ręcznej

W miesiącach styczniu, lutym i marcu 1947 r. odbędą się rozgrywki finałowe o Mistrzostwo Polski w piłce siatkowej i koszykowej drużyn męskich i żeńskich.

W tegorocznych rozgrywkach mogą brać udział tylko mistrzowie poszczególnych okręgów oraz dwie drużyny z okręgu, z którego wywodzi się Mistrz Polski.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco: 10, 11, 12 stycznia 1947 r. w Gdańsku — piłka siatkowa drużyn żeńskich.

24, 25, 26 stycznia 1947 r. w Łodzi — piłka siakowa drużyn męskich.

14, 15, 16 lutego 1947 r. w Krakowie — piłka koszykowa drużyn żeńskich.

21, 22, 23 lutego 1947 r. rozgrywki półfinałowe w piłce koszykowej drużyn męskich w następujących czterech grupach: Grupa I — w Łodzi; Grupa II — w Bydgoszczy, Grupa III — w Ostrowie Wlkp., Grupa IV — w Krakowie.

7, 8, 9 marca 1947 r. w Warszawie — piłka koszykowa drużyn męskich (finały). (on)

Wiadomości z kraju

Bilans lekkoatletów śląskich

K a t o w i c e. — Bilans lekkoatletów Śląska za rok 1946 przedstawia się nader korzystnie. W roku tym lekkoatleci śląscy podciągnęli znacznie swój poziom. który powoli zbliża się do przedwojennego. Obecnie istnieje na Śląsku 29 klubów i sekcji lekkoatletycznych. Z ważniejszych poczynań śląskiego okręgu lekkoatletycznego wymienić należy zorganizowanie międzynarodowych imprez lekkoatletycznych z udziałem zawodników węgierskich i najlepszych sił krajowych Najlepszymi rezultatami wykazał się Klub Sportowy „Pogoń“ w Katowicach. który zdobył nagrody zespołowe dla swoich sekcji męskich i żeńskich. Na dalszych miejscach znajdują się kluby: APS Chorzów. „Zgoda“ Świętochłowice, „Lignoza“ Krywałd i ZZK Bielsko.

Rzemieślniczy Klub Sportowy w Gdańsku

G d a ń s k. — W listopadzie został zorganizowany przy Okręgowej Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku — Wrzeszczu klub sportowy rzemiosła woj. gdańskiego „Start“. Klub ten. mimo zaledwie jednomiesięcznego okresu swego istnienia. zdołał już zrzeszyć 185 członków i zdobyć najpotrzebniejsze fundusze. „Start“ posiada obecnie własną salę gimnastyczną oraz skromny sprzęt sportowy. Dotąd zorganizowano następujące sekcje: bokserską, lekkoatletyczną, piłki nożnej, pływacką i narciarską.

Żywotność Międzyszkolnego Klubu Sportowego w Lublinie

L u b l i n. — Lubelski Międzyszkolny Klub Sportowy odznacza się żywotnością i systematyczną pracą sportową oraz sprawną organizacją. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na wniosek Wojewódzkiego Urzędu PW i WF przyznał zespołowi MKS 6 par nart, 40 koszulek sportowych. 40 spodenek gimnastycznych, 4 piłki do koszykówki oraz 4 piłki do siatkówki.

OM TUR-owcy w sporcie śląskim

K a t o w i c e. — Organizacja Młodzieżowa TUR w woj. śląsko-dąbrowskim baczną uwagę zwraca na propagowanie sportu wśród członków OM TUR. Posiada ponad 50 klubów sportowych. w tym 30 piłki nożnej i 28 lekkoatletycznych. siatkówki, koszykówki, tenisa stołowego. narciarskich i hokeja. W lekkoatletyce zorganizowano 8 zespołów żeńskich, które mogą wykazać się już dobrymi wynikami. Do Okręgowego Związku Piłki Nożnej OM TUR zgłosił już 20 klubów. z tego 16 w ostatnich miesiącach. Kluby te rozegrały w bieżącym roku ponad 400 spotkań. Dużą uwagę zwraca się na zakładanie klubów przy kołach fabrycznych. Taki wzorowy klub założono niedawno w Rybniku przy Hucie „Silesia“; posiada on sekcję lekkoatletyczną, piłki nożnej i boksu. Członkowie sekcji bokserskiej wybudowali własnymi siłami ring. a z pieniędzy uzyskanych z imprez zakupili liny. W związku ze zbliżającą się zimą, sekcje sportowe OM TUR przygotowują się do zimowej akcji sportowej. Wojewódzki Komitet OM TUR wysłał na kurs narciarski. organizowany przez Polski Związek Narciarski w Zakopanem 10-ciu OM TUR-owców.

W Goleszowie. gdzie w połowie stycznia odbędą się zawody narciarskie młodzieży o mistrzostwo Śląska, ukończona została budowa skoczni narciarskiej, wykonanej całkowicie przez OM TUR-owców.

W styczniu WK OM TUR wysyła ponad 30 swoich członków na odbywające się w Międzygórzu kursy narciarskie, zorganizowane dla młodzieży pracującej, która wykorzysta wczasy z przeprowadzeniem kursu. W Sosnowcu powstał klub hokejowy, a drugi klub organizuje się w Katowicach. Kluby sportowe OM TUR wraz z robotniczymi klubami sportowymi organizują szereg rozgrywek m. in. w dniach 5 i 6 stycznia o mistrzostwa robotnicze województwa śląsko-dąbrowskiego w siatkówce i koszykówce. Na dzień 15 stycznia projektowane są międzyklubowe rozgrywki o mistrzostwo tenisa stołowego Okręgu Śląskiego.

Wiadomości z zagranicy

Jugosławia — Francja 15:0

P a r y ż. — W Sant Egienne odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie reprezentacyj robotniczych Jugosławii i Francji. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Jugosławii, gromiąc Francuzów w stosunku 15:0.

KOMUNIKATY

W drugie święto gra Lechia z Stellą Gniezno)

W pierwsze święto Bożego Narodzenia odbędzie się mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo okręgu pomiędzy Stellą (Gniezno) a Lechnią na lodowisku przy ul. Mylnej.

„Biały sport“ na terenie Wielkopolski

Tenis uprawiany jest niemal na całej kuli ziemskiej, jednak nie we wszystkich krajach zdołał sobie zdobyć większą popularność. W Polsce miewał tenis różne okresy. Były „dni górne i chmurne“ — tych drugich było niewątpliwie znacznie więcej. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest nietylko brak odpowiedniej ilości kortów i piłek czy też rakiet, w poważnym stopniu winną jest naszym zdaniem pewna przesada, że jest to sport dla wybranych — jak to się pospolicie mówi dla „burżujów“. Jest to mniemanie błędne. Przecież również w Związku Radzieckim uprawiają tenis. Na Zachodzie tenis jest uprawiany wręcz masowo. Musimy więc dołożyć starań, by i w tej dziedzinie wypłynąć na „szersze wody“.

Droga do tego celu może prowadzić przez możliwe umasowienie tego sportu, uprzystępnienie młodzieży, zwłaszcza szkolnej. obojga płci, nabywania korzystnie rakiet i korzystania jak najprzystępniejszego z kortów. Ponieważ w okresie letnim młodzież przeciążona jest poza nauką — różnymi działami sportowymi jak pływaniem. kajakowaniem, turystyką itp. — możnaby w okresie zimy werbować chętnych dla tego „białego sportu“, lecz na przeszkodzie stoi brak odpowiednich sal.

Druga strona, która może przyczynić się do spopularyzowania tenisa — to udział naszych najlepszych rakiet w spotkaniach międzypaństwowych a zwłaszcza w zmaganiach o puchar Davisa. W tym celu musimy jednocześnie dbać i rozwój w szerz jak i w zwyż. Skoro będziemy dysponowali dobrym zespołem reprezentacyjnym — tenis szybko zapuści głębsze korzenie. Najlepszym tego dowodem był nasz mecz o puchar Davisa z Rumunią w Warszawie (oczywiście przed wojną), który przyniósł nam zwycięstwo i ujawnił się talent Ignacego Tłoczyńskiego. Gościli nasi zawodnicy często na kortach Wimbledonu i in. W ostatnim roku spotkaliśmy się w walce o puchar Davisa i byliśmy bliscy wygranej z silną reprezentacją niemiecką, gdyby nie zbyteczna i zresztą fałszywa kurtuazja z naszej strony. Obecnie. gdy rozgrywki te zostały reaktywowane, winniśmy w nich uczestniczyć na równi z kilkadziesiąt innymi państwami. Na wiosnę ma powrócić do kraju Tłoczyński, który przez okres miesięcy zimowych trenować będzie w halach krytych — więc winien być w formie, o zresztą znajduje potwierdzenie w tym. że chciano go koniecznie wciągnąć w szeregi zawodowców. — Decyzja leży zarówno w rękach PZT jak i PUWF.

Ale przejdźmy do krótkiego przeglądu tenisa na „podwórku“ poznańskim. Rzecz jasna, że w porównaniu z latami przed wojną. okresem. gdy grali Warmiński, Tłoczyński i in. poziom obniżył się poważnie, spadło też zainteresowanie jak również zmalała ilość dobrych kortów. W ciągu ostatniego roku przybyło na terenie naszym kilka nowych kortów — co daje pewną rękojmę, że sezon przyszły będzie żywszy. — Lecz przygotowania organizacyjne winne być w tym względzie rozpoczęte dość wcześnie. Brak jednak ludzi do pracy. Młodzi do pracy organizacyjnej garną się dość nieśmiało starszych i rutynowanych działaczy przedwojennych — widzimy przeważnie na ciekawszym turnieju. Niestety tak jest.

Z klubów poznańskich w okresie powojennym najwięcej zasługi mają „Zjednoczeni“. Jakkolwiek wszystkie imprezy kończyły się deficytowo, to jednak sekcja ta nie ustawała w dążeniu rozpowszechniana tej gałęzi sportu. W okresie późniejszym powstały i były czynne sekcje OMTUR, HCP, KS Surma a ostatnio „Społem“. „Lechia“ wykończyła swe korty pod koniec sezonu. Być może, że tak ruchliwy klub na innym polu i w tej gałęzi w przyszłym sezonie będzie więcej aktywnym. „Zjednoczeni“, którzy zdecydowanie i zasłużenie zdobyli drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego do swych czołowych rakiet zaliczają z pań — tylko — Jaśkowiakównę, a panów — Piątka, tenisistę zdolnego, ale nierównego. Adamskiego, braci Fraszewskich i Ruszczyńskiego. Juniorzy — to zaledwie kilku zawodników. W spotkaniach półfinałowych o mistrzostwo Polski „Zjednoczeni“ ulegli stołecznej „Legii“, której przypadł tytuł mistrza Polski.

Na drugie miejsce zdołała się wysunąć OMTUR dysponujący na ogół wyrównanym zespołem: Tomaszewski, Hudowicz. Michalak i Wojciechowski. W pozostałych klubach żywotność była słabsza. Na uwagę zasługuje Hojanówna z HCP, która pokonała swoją lokalną rywalkę Jaśkowiakównę i ma wszelkie dane i nadal dzięki silnemu uderzeniu i opanowaniu kortu wysunąć się na czoło zawodniczek w okręgu. których zresztą jest nie wiele. „Społem“ ma wszelkie dane swej sekcji nadać dobry kierunek. mając jako kierownika znaną rakietę poznańską — Henryka Chmielewskiego. Z chwilą. gdy na terenie Poznania wzgl. Wielkopolski wytworzy się większa rywalizacja — tenis już zainteresuje liczniejsze rzesze społeczeństwa.

Walcząc poza Poznaniem tenisiści „Zjednoczonych“ uzyskali kilka zwycięstw w Bydgoszczy, Inowrocławiu, w Sopocie, Ostrowie i in. Piątek — bezsprzecznie najlepszy tenisista Poznania znalazł się na 10 miejscu w tabeli PZT. Klasyfikacja byłaby korzystniejsza, gdyby nie zbyt nieregularna gra i poziom. Z klubów prowincjonalnych uwagę zwróciły ośrodki ostrowski i gnieźnieński. Wielkopolska ma wszelkie dane, by i w tej dziedzinie w ciągu przyszłego sezonu wyraźnie się podciągnąć. Zależeć to będzie w dużym stopniu i od klubów jak i Okręgowego Związku Tenisowego.

Z zapomnianych kart sportu polskiego

Antoni Cejzik pierwszy nasz wielki dziesięcioboiowiec

Antoni Cejzik był w pierwszych latach rozwoju przedwojennej lekkiejatletyki polskiej bezsprzecznie najwybitniejszym jej przedstawicielem a zarazem i pionierem.

Z lekkoatletów polskich. uczestniczących w Igrzyskach Paryskich w r. 1924, on jeden wynikami swoimi miał szanse na zajęcie miejsca w pierwszej szóstce. Nie uzyskał tego, zajął dopiero 11-tą lokatę, nie osiągając swoich możliwości. Tym nie mniej jego wynik paryski — 6329,465 pkt. w dziesięcioboju — był jedynym rekordem polskim, uzyskanym przez Polaków na tej Olimpiadzie.

Wynik powyższy poprawił on później znacznie. doczekawszy się godnego następcy w Pławczyku i w Gierucie.

Przeszłość sportowa Cejzika mało komu była znana. Gdy w początkach roku 1924 zjawił się on w Warszawie, lekkoatletyka nasza zaczynała dopiero kiełkować. Nasze sfery sportowe obiegły wówczas legendy o jego niezwykłych wynikach: zaczęto w nie wierzyć dopiero, gdy zobaczono postać Cejzika.

Antoni Cejzik po raz pierwszy w życiu startował w zawodach dla dorosłych w Moskwie w 1915 r. jako 15-letni chłopiec. W zawodach dla młodzików brał udział w r. 1913. Od razu zwrócił on na siebie uwagę, bijąc rekord moskiewski w skoku wzwyż z miejsca. uzyskując 139 cm. Z rozbiegiem skacze początkujący Cejzik 165 cm. Lata 1916/17 przynoszą przerwę w ruchu sportowym, spowodowaną prze rewolucję. W r. 1918. Cejzik dochodzi do wspaniałej formy — pada pierwszy rekord rosyjski i to od razu w takiej konkurencji, jak dziesięciobój. Cejzik, uzyskując wg ówczesnej tabeli ponad 6800 pkt., poprawił rekord należący do Finlandczyka Hantwargha.

Następne lata przynoszą mężniejącemu Cejzikowi coraz lepsze wyniki, pracuje jednak specjalnie tylko nad dziesięciobojem. W roku 1922 osiąga on szczyt swojej formy i uzyskuje w dziesięcioboju 7301 punktów, na co składały się wyniki: 100 m — 11.4, 400 m — 53.4. 1500 m — 4:46.8. 110 pł. — 16.6, wzwyż — 170, w dal — 666, tyczka — 295, dysk — 36.40, kula — 11.80 i oszczep — 44.50 m.

Na Olimpiadzie w Paryżu Cejzik startował po chorobie. w słabej kondycji fizycznej.

W r. 1925 Antoni Cejzik wpisuje się na listę europejskich dyskoboli, ustalając rekord polski 40.95 m.

W późniejszych latach Cejzik stanowił filar naszej lekkiejatletyki i on sam jeden potrafił zwyciężać reprezentacje naszych miast.

KKS zwycięża Wartę w koszykówce 58:48 (28:14)

Drugie spotkanie w piłce koszykowej drużyn męskich rozegrane pomiędzy Wartą i K. K. S-em zakończyło się również zwycięstwem kolejarzy. Sukces swój zawdzięczają oni szczęściu i wykorzystaniu wszelkich sytuacyj strzałowych, przez świetnie w tym dniu dysponowanego strzałowo — Kolaśniewskiego, samo bowiem spotkanie było zupełnie wyrównane i stało na bardzo wysokim poziomie technicznym i taktycznym, zwłaszcza w drugiej części gry.

Mimo przemęczenia podróżą ze Szwecji, bardzo dobrze grał Szymura, który jest nie tylko dobrym bokserem, lecz również i koszykarzem.

Kolejarze zawdzięczają swój sukces również z powodu braku czołowego obrońcy „zielonych“ — Matysiaka, którego, mimo dobrej gry nie mógł zastąpić wzrostem niski — Górski.

W drużynie kolejarzy nieobecnego Jorczyńskiego zastąpił w zupełności Gałka, grający w tym dniu bardzo dobrze.

Piękna gra obu drużyn, jak i efektowne kosze, byiy często oklaskiwane przez publiczność.

Punkty dla K. K. S-u uzyskali: Kolaśniewski 27. Śmigielski 16, Grzechowiak 12, Kasprzak 2 i Gałka 1, dla pokonanych Iwanow 21, Dylewicz 10, Szumura 8. Pawlicki 7 oraz Górski 2. Sędziowali bracia Pawłowscy — dobrze. (on)

Obóz treningowy dla szermierzy

K a t o w i c e. — W Wojewódzkim Ośrodku WF i PW w Katowicach zorganizowano obóz treningowy dla szermierzy, którzy będą brani pod uwagę przy ustaleniu składu reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją w dniach 5 i 6 stycznia 1947 r. w Zakopanem. Trenerem zawodników jest znany szermierz Czypionka. W obozie trenują 18 zawodników z mistrzami ostatnich zawodów szermierczych o mistrzostwo Śląska na czele. Skład reprezentacji Polski będzie definitywnie ustalony po zakończeniu obozu.

Rozdział piłek dla szkół na terenie Lublina

L u b l i n. — Wszystkim szkołom powszechnym na terenie Lublina Miejski Urząd Wychowania Fizycznego i PW przydzielił piłki do gry w siatkówkę.

Bilans sezonu piłkarskiego mistrza Polski KS „Polonia“

W a r s z a w a. — W bieżącym sezonie piłkarskim pierwsza drużyna KS „Polonia“ rozegrała 44 mecze, z których wygrała 34, zremisowała 5. przegrała 5. Stosunek bramek wynosi 171:63 (80:28). Bramki zdobyli: Szularz Jerzy — 60. Swicarz — 23. Ochmański — 21. Odrowąż — 16 itd. Najwięcej meczów rozegrali: Przepiórka. Szularz. Ochmański — po 37. Borucz, Brzozowski — po 35, Wołosz — 34. W mistrzostwach Warszawy stosunek bramek wynosił 53:14, w turnieju szóstkowym 24:4, w mistrzostwach Polski 26:14. Lepsze wyniki piłkarskie w sezonie były następujące: z „Legią“ 1:0 i 6:3, z „Grochowem“ 2:0 i 5:1. z „Ogniskiem“ 5:0. z „Wisłą“ 3:2, z ŁKS 3:2, 5:3 i 6:3, z „Wartą“ 2:2. z AKS 1:0 i 3:2. z CFR (Bukareszt) wspólnie z „Legią“ 3:2.

W Klubie istnieją następujące sekcje: piłki nożnej pod kierownictwem ob. Faleckiego, boksu — pod kierownictwem ob. Koszulińskiego i Pernaka, trenerem zaś jest ob. Mizerski. tenisa stołowego — kier. ob. Rybałtowski, towarzyska — kier. ob. ob. Lothowa i Zabielski. W trakcie organizacji jest Sekcja Piłki Ręcznej pod kierownictwem ob. Szmocha Na wiosnę powstaną sekcje: lekkoatletyczna, kolarska i pływacka.

Najaktywniejsza sekcja łucznicza w kraju

W a r s z a w a. — Ożywioną działalność przejawia ostatnio w kraju Sekcja Łucznicza KS „Boruta“ w Zgierzu. Sekcja ta, mająca za sobą chlubną działalność od r. 1930 — w r. 1935 własnym kosztem i przy pomocy dyrekcji Przem. Chem. „Boruta“ — zbudowała wspaniałe tory łucznicze i zakupiła sprzęt w Szwecji, szkoląc nowe kadry polskiego łucznictwa.

Szereg sukcesów odniósł KS „Boruta“ w r. 1937 w Krakowie. Lwowie. Bydgoszczy i Poznaniu i został przez Polski Związek Łuczniczy nagrodzony dyplomem olimpijskim.

W roku 1939 tuż przed wybuchem wojny. Sekcja wybudowała największe w Polsce tory łucznicze na Stadionie Miejskim w Zgierzu, które zostały podczas działań wojennych częściowo zniszczone.

Dyrekcja Przem. Chemicznego „Boruta“ po wojnie niezwykle przychylnie odniosła się do realizacji projektu odbudowy torów. które już obecnie szkolą nowe kadry polskiego łucznictwa. Rekrutują się one przeważnie z robotników i pracowników fabrycznych.

Najbardziej popularnym sportem w Zgierzu jest obecnie łucznictwo. Ostatnio Sekcja Łucznicza KS „Boruta“ — rozpoczęła organizację kursów przodowników i sędziów łuczniczych. Ob. ob. Twardowski i Wyrzykowski zobowiązali się dostarczyć sprzęt łuczniczy w dostatecznej ilości.

W roku przyszłym przewiduje się masowe szkolenie młodzieży szkolnej i dorosłych oraz organizację mistrzostw łuczniczych Polski.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań. Łukaszewicza 40. telefon 67-82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik“, Poznań, ul. Bukowska 3 : Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K-15346.